

## Jestem już w podeszłym wieku.

Jest faktem eksperymentalnym i dosyć oczywistym, że z wiekiem rośnie doświadczenie człowieka co niestety jest równoważone kłopotami z pamięcią. Na dodatek jest również faktem, że od pewnego momentu jego zdolności umysłowe i zdolność do uczenia się słabną. Co gorsze nauczenie się i zrozumienie czegokolwiek zajmuje znacznie więcej czasu niż dotychczas. Od pewnego czasu widzę to również u siebie. Coraz trudniej przychodzi mi uczyć się nowych idei a coraz bardziej skupiam się na rzeczach dobrze mi znanych.

Wydaje mi się, że mogę nadal kontynuować moje badania bazując bardziej na doświadczeniu niż na nowatorstwie i mocy dowodowej. Ponadto mam nadzieję, że moje doświadczenie może być w ograniczonym zakresie pomocne innym badaczom. Tak czy inaczej moją pracę oceniają inni. Dopóki te oceny są w miarę pozytywne i są instytucje gotowe mi za nią płacić to zamierzam ją kontynuować. A dalej zobaczymy.

Niestety te naturalne procesy powodują m.in., że w moim przekonaniu przestałem być wiarogodny w swoich ocenach pracy innych matematyków. Jest dużo bardziej prawdopodobne niż dotychczas, że

- nowatorstwo uznaję za nonsens,
- pomysły oryginalne uznaję za nieciekawe
- drobne przyczynkarstwo w dobrze mi znanym obszarze potraktuję jako wielki krok naprzód.

W roku 2013 kończę 65 lat czyli osiągam standardowy wiek emerytalny dla mężczyzn w Polsce. Jest to dobra okazja do podjęcia pewnych działań. Tak więc od 1 stycznia 2013 nie będę podejmował się oceny prac matematycznych ani oceny dorobku indywidualnych matematyków, w szczególności nie będę

1. przyjmował do recenzji prac przeznaczonych do publikacji,
2. podejmował się recenzji rozpraw doktorskich
3. przyjmował recenzji dorobku w postępowaniach habilitacyjnych i profesorskich
4. opiniował kandydatów w konkursach na stanowiska akademickie oraz do innych zaszczytów akademickich
5. wykonywał "specjalistycznych ocen wniosków o finansowanie projektów badawczych skierowanych do NCN" i do innych tego typu organizacji.

Ponadto rezygnuję z członkostwa w komitetach redakcyjnych czasopism naukowych. Udział w takim Komitecie jest albo czysto honorowy—a to nie jest mi już specjalnie potrzebne—albo wymaga dobierania właściwych recenzentów i oceny prac z punktu widzenia zawartych w nich idei. Obawiam się, że tego typu działalności nie mogę już właściwie wykonywać.

Prof. dr hab. Przemysław Wojtaszczyk